

NOTATKI O MALARZACH PŁOCKICH XVI STULECIA

Życie kulturalne Płocka w wieku XVI nie jest nam bliżej znane i opracowane w należyty sposób. Nie musiało ono zapewne być zbyt bujne; ubogimi są też po nim przekazy historyczne. O zabytkach z dziedziny malarstwa tego okresu trudno jeszcze dziś mówić, — niewiele też mówią zachowane przekazy archiwalne; — ale im mniej pozostało relikwów, tym chętniej należy korzystać ze źródeł pisanych i wyciągać z nich odpowiednie wnioski.

Euzebiusz Łopaciński w niezmordowanych poszukiwaniach archiwalnych czynionych na rzecz Ministerstwa Kultury i Sztuki — centralnych organów służby muzealnej i konserwatorskiej zdołał wydobyć cenną bardzo garść informacji odnoszących się terenu Płocka, które to zestawione z sobą i uporządkowane nieco mogą rzucić promień światła na życie malarskie miasta w dobie ostatnich Jagiellonów.

Tak więc stwierdzić należy, że w roku 1533 czynnym był w Płocku malarz imieniem Mathias, znany w mieście jako Pictor et civis Plocensis. Wiadomość o nim notuje następujące stwierdzenie: „Constituti personaliter famati ac ingenui magister Georgius Murator una cum filijs suis Andrea et Georgio animo deliberato recognoverunt quod illis famatus pictor Mathias civis Plocensis satisfacit pro domo vendita sita in platea Castrensi inter domos Martini surifici ex una et Vagl ex altera partibus pro viginti saxagenis grossorum de quibus quidem viginti sexagebis tanquam de plenaria satisfactione eundem Mathiam quietant in perpetuum”.¹

Wspomniany malarz w tymże czasie posiadał dom swój przy ul. Zamkowej w sąsiedztwie Seweryna, organisty katedry płockiej, który dom swój sprzedał następnie (f. 4 post festum S. Trinitatis proxima 1533) MARCINOWI złotnikowi i mieszczaninowi płockiemu.

Równolegle do działalności malarskiej warsztatu Mathiasa spotyka się na terenie miasta przybysza; świadczyć to się zdaje o niedostatecznej obsłudze artystycznej przez rodzimych rzemieślników oraz zapewne braku własnego cechu malarskiego. Przybyłszy był Andrzej „Pictor de Opolij”, który, — jak się następnie okazuje z akt miejskich, — nazywał się Czelaska i pochodził „ex Opolye de Ducata Slesie”,⁴ gdzie wydaje się rodzeństwo jego pozostało.

Andrzej Czelasko (może Żelazko) przybył do Płocka jako dojrzały i wyzwolony już malarz-rzemieślnik. Przybywającemu w roku 1533 „Domino Andree do Opolye Pictori et eique legitime posteritati” sprzedał swój dom dziedziczny w Rynku. Tomasz, syn sukiennika Jana w imieniu swoim i siostry Doroty oraz braci Józefa i Bartłomieja. Dom ten malarz nasz nabył za kwotę 110 złotych polskich w monecie krakowskiej, z czego 50 zapłacił natychmiast t. zn. przy

podpisywaniu umowy (f. ante Dominicam Letare proxima), dalszych zaś 10 zobowiązał się opłacić na św. Zygmunta, a ostatnią ratę za dwa lata tj. (na św. Dominika oculi) w roku 1535. Z zobowiązań tych, — jak wynika z adnotacji marginesowych, — Andrzej wywiązał się bez zarzutu.⁵

Pierwszy sąsiad malarza, Barbara, wdowa po Mateuszu Olbrachcie, bakałarzu i burmistrzu płockim oraz jej synowie Albert, Piotr i Marcin, sprzedali w roku 1537 dom swój w Rynku nowemu sąsiadowi Andrzejowi, Janowi Chrzycielowi Włochowi z Wenecji,⁶ Andrzej zaś w tymże roku nabył ogród u Jana Cyrulika i kupca za 7½ kop groszy polskich w monecie krakowskiej.⁷

Nie znając działalności artystycznej Andrzeja Czelaska, wiemy jedynie, że w roku 1553 (ante f. s. Katharine proxima) prawował się z Urszulą Miechowianką o połowę domu po matce Gertrudzie Ożegalance mocosze swojej⁸ i że tegoż jeszcze roku nastąpiła intromisja jego do domu Piotra Mychonia przy ul. Dobrzyńskiej.⁹

Przebywając w Płocku prawdopodobnie od roku 1533 ożenił się Andrzej z Heleną Przedborowską, siostrą Abrahama, występującego w aktach jako „Nobilis”, t. zn. szlachcic. Zeszedł zaś z tego świata prawdopodobnie krótko przed rokiem 1563, lub najpóźniej w tymże roku, bowiem w wigilię św. Macieja wymieniony jest już jako bezpotomnie zmarły. Mówi o tym akt intromisji wydany na zasadzie dekretu królewskiego na rzecz Mikołaja Grzybowskiego, poborcy królewskiego do połowy domu Andrzeja przy Rynku oraz połowy jego ogrodu i łąki. Druga część wspomnianego domu pozostała własnością wdowy po malarzu, Heleny. Z pretensjami wierzyciela o intromisję wystąpił w tym czasie również Stanisław Kryski kasztelan raciański; podobne roszczenia wysunął także z tytułu pożyczonej malarzowi kwoty 95 złotych polskich nieznany bliżej Marcin Chojnowski.¹⁰ O spadek ubiegała się i siostra Andrzeja Ewa, córka Marcina Czelaska, mieszczanina opolskiego i żona Krzysztofa, także tamtejszego obywatela miejskiego.¹¹

Warsztat rzemieślniczy pozostały po Andrzeju prowadziła nadal prawdopodobnie żona jego przez czas dłuższy, skoro jeszcze w roku 1579 (F. ante Dominicam Reminiscere proxima) wśród jej, — a być może i zmarłego męża, — dłużników prawdopodobnie za roboty malarskie znajdują się: kasztelan wiski z kwotą 15 zł. p., sędzia ziemski Dłużniewski z kwotą 4 zł. p., panowie Mikołaj i Piotr Zelscy — 20 zł. p. i Mikołaj Kłoczewski 7½ złotej polskiego.¹²

Znaczenie i działalność artystyczna warsztatu Andrzeja Czelaski po jego śmierci znacznie musiały podupać, bowiem w Płocku pojawia się już i nowy warsztat malarski, — prowadzi go w roku 1579 (f. 4 ante Dominicam Reminiscere

proxima), i latach następnych Florian, malarz i mieszczanin plocki, będący jednakże dłużnikiem wdowy Heleny; zobowiązania jego wobec niej opiewają na sumę 9½ złotych polskich.¹³⁾ Tenże malarz, po którym nie ujawniono również dzieł żadnych, ożenił się z Dorotą prawdopodobnie mieszkanką sąsiedniego Włocławka. W roku 1583 dała mu ona zezwolenie na sprzedaż za cenę dowolną uznaną przez siebie, całej jej majątności lub choćby tylko części tej majątności położonej „in Wroczlaw civitate Rndissimi Episcopi Cuiavensi”.¹⁴⁾

W warsztacie tegoż, lub może jeszcze w warsztacie Andrzeja uczył się zapewne były właściciel domu z ogrodem „Adam Olim Malarz et civis Warszawier w roku 1602”, wymieniony w akcie sprzedaży ogrodu przez Jana Bujała również mieszczanina Warszawskiego.¹⁵⁾

Uogólniając i syntetyzując notatkowo podane wiadomości dotyczące warsztatów malarskich w Płocku XVI stulecia, możnaby przyjąć, iż środowisko kulturalne plockie było w tym czasie tak silne i kulturalnie chłonne, aby zwrócić uwagę dość odległego Opola, skąd przybył Andrzej Czelasko, — zwrócić uwagę nawet Włocha Jana Baptysty z Wenecji, — ustępowało ono jednak Warszawie, która po aneksji Mazowsza do Korony stawała się miastem coraz bardziej dominującym nad północno-wschodnimi połaciami kraju. Z kontaktów zaś wzmiankowanych wyżej rzemieślników-malarzy plockich z kasztelanem wiskim i raciążskim, a być może i innymi, wynika, że warsztaty te obsługiwały nie tylko samo miasto, lecz niemal całe Mazow-

szę Płockie, zwłaszcza w granicach własnej diecezji. Brak jednakże własnego cechu malarskiego mógł być jedną z poważniejszych przyczyn dość częstej migracji; z czterech nazwisk, jakie zwłaszcza z Płockiem spotykamy na przestrzeni stulecia, dwa wiążą miasto z innymi organizmami miejskimi.

Nie przesądając a priori wyników przyszłych poszukiwań, należałoby podjąć je intensywnie i przystąpić do wykrywania na Mazowszu dzieł sztuki, które wyjść mogły i wyszły z całą pewnością z regionalnych warsztatów mistrzów Mathiasa, Andrzeja, Floriana a być może i Adama, — z których trzech, — jak stwierdzają akta miejskie, — nosiło tytuł „Pictor et civis Plocensis” — malarza i mieszczanina plockiego.

- 1) Acta Płockie Wójtowskie Nr 96, r. 1522, K. 125/239. W wypisie E. Lopacińskiego w Centralnym Zarządzie Muzeów i Ochrony Zabytków Ministerstwa Kultury i Sztuki Nr 143-III, s. 25.
- 2) Acta Płockie Wójtowskie o. c. s. 137/263, w wypisie j. w. s. 26.
- 3) Acta Płockie Wójtowskie o. c. s. 126v/241, w wypisie j. w. s. 25.
- 4) Acta Płockie Miejskie-Lawnicze 1553—1564, s. 1097—1099, w wypisie j. w. s. 29.
- 5) Acta Płockie Wójtowskie o. c. K. 126v/241, w wypisie j. w. s. 26.
- 6) Acta Płockie Wójtowskie o. c. K. 233/455, w wypisie j. w. s. 28.
- 7) Acta Płockie Wójtowskie o. c. K. 222/433, w wypisie j. w. s. 28.
- 8) Acta Płockie Miejskie o. c. s. 108v., w wypisie j. w. s. 1.
- 9) Acta Płockie Miejskie o. c. K. 52, w wypisie j. w. s. 3.
- 10) Acta Płockie Miejskie-Lawnicze o. c. 1553—1564, s. 1097—1099, w wypisie j. w. s. 29.
- 11) Acta Płockie Wójtowskie o. c. s. 137/263, w wypisie j. w. s. 26.
- 12) Acta Lawnicze Płockie Nr 56 z lat 1577—1586, K. 254, w wypisie j. w. s. 23a.
- 13) Acta Lawnicze Płockie o. c. K. 254v., w wypisie j. w. s. 23a.
- 14) Acta Lawnicze Płockie o. c. K. 659, w wypisie j. w. s. 24.
- 15) Acta Miejskie Płockie o. c. s. 182, w wypisie j. w. s. 3.

JANINA KUCZEWSKA

Z DZIEJÓW RUCHU MUZYCZNEGO W PŁOCKU

(Część I-sza zamieszczona była w nr 2-gim „Notatek”)

W roku 1931 powstaje na terenie Płocka bardzo żywotna instytucja „Klub Artystyczny Płoczan”. Młodsze siły muzyczne ciągną do Klubu, który zakreśla bardzo obszerny program działalności artystycznej.

Organizuje się przy klubie Sekcja Muzyczna, której kierownikiem jest początkowo ks. Starościński, później do wybuchu wojny Janina Grabowska. Kierownictwo Sekcji, wychodząc z założenia, że koncerty i audycje powinny być nie tylko polem popisu wirtuozów, lecz kształcić i rozwijać muzycznie słuchacza, zaczęło organizować koncerty o pewnym z góry zakreślonym programie, poprzedzane popularnymi prelekcjami, charakterystycznymi epokę, utwór i kompozytora. Tego rodzaju planowo organizowane koncerty zyskały sobie wstępnym bojem publiczność plocką.

Sekcja zainaugurowała sezon koncertowy recitalem Chopinowskim prof. Wacława Lewandowskiego. Następnie urządzono wieczór muzyki dawnej (XVII i XVIII w.), M. Szajberówna skrzypce i J. Grabowska fortepian. Wieczór muzyki polskiej — H. Zarzycka skrzypce i J. Grabowska fortepian.

Kilka koncertów kameralnych, na których wykonywane były tria fortepianowe Beethovena, Czajkowskiego, Arenskiego (A. Kowalski, T. Kowalski, J. Grabowska) Koncert chóru reprezentacyjnego Dzieci Warszawy pod batutą Tadeusza Mayznera. Koncert poświęcony twórczości ks. Eugeniusza Gruberskiego (chóry pod batutą ks. Starościńskiego

i Jana Bieńka z Nasielska, fortepian J. Grabowska). Recitale i koncerty mieszane, na których występowały pianiści: Imre Ungar, Henryk Sztompka, Witold Małcużyński. Jan Ekier, Paweł Lewiecki, Stanisław Szpinalski, Władysław Burkat, śpiewacy: Stanisława Korwin-Szymanowska, Aniela Szlemińska, Lucy na Szczepańska, Aleksander Michałowski, Zabejda Sumicki, A. Gołębiowski, skrzypkowie: Grażyna Bacciewiczówna, Helena Zarzycka, Stanisław Jarzębski, Maria Szajberówna i wielu innych.

Dwukrotnie występowała Orkiestra Filharmonii Warszawskiej, którą dyrygował ks. Starościński. Janina Grabowska grała z orkiestrą koncert fortepianowy c-moll Beethovena i koncert a-moll Griega. Raz występowała orkiestra pod dykcją Józefa Ozimińskiego, wykonując V-tą Symfonię Beethovena solistą był J. Ekier, prelegentem był Tadeusz Mayzner.

Poza wielkimi koncertami i audycjami dla młodzieży Sekcja urządziła w lokalu klubu „Srody muzyczne”, na których występowały wyłącznie siły miejscowe; między innymi: pianiści — R. Marienstrassowa, Maria Pieńkowska, Maria Zettler-Rosenowa — altviolistka, skrzypkowie: Antoni Kowalski, Antoni Morawski, Feliks Wiesenberg, Jan Paprocki, śpiewacy: K. Jabłońska, St. Klonowski i niewielki chór mieszany „Doremi”, złożony z absolwentów seminariów nauczycielskich pod batutą ks. Starościńskiego.